

Edward Ozorowski

Dar życia w porządku stworzenia i zbawienia w świetle "Evangelium Vitae"

Studia nad Rodziną 4/2 (7), 29-39

2000

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

bp Edward OZOROWSKI

DAR ŻYCIA W PORZĄDKU STWORZENIA I ZBAWIENIA W ŚWIETLE EVANGELIUM VITAE¹

Wstęp

Wszystko, co pisze Jan Paweł II, ma związek z życiem, tak zresztą jak całe Pismo Świète i nauczanie Kościoła. To wszakże, co zawiera się w *Evangelium vitae*, dotyczy samego życia, a nie tylko jego różnorodnych obrzeży. Encyklika ta jest traktatem naukowym, katechezą, homilią, hymnem i pieśnią o życiu, tzn. o tej rzeczywistości, która wymyka się definicji, a która jest udziałem każdej istoty żywej, która jest ukoronowaniem dzieła stworzenia, posiada swoje stopnie i odbija w sobie właściwości Stwórcy. U człowieka życie jest jego istnieniem², w Bogu – Jego istotą³.

Papież pisze o życiu w określonych okolicznościach i w konkretnym celu. Są nimi nasilające się we współczesnym świecie zagrożenia ludzkiego życia od jego poczęcia aż po naturalną śmierć, pochodzące z materialistycznej wizji człowieka. Papież staje w obronie życia i tym samym w obronie ludzkości, uzbrojony w chrześcijańską wizję człowieka, czerpaną z Ewangelii. Nauka jego jednakże nie jest przejawem okazjonalizmu. Nie jest też tylko walką ze zwolennikami uśmiercania. Uwarunkowania zewnętrzne są jedynie jej obramowaniem, wewnątrz którego znajduje się pozytywny wykład. Prowadzi go – przypomnijmy – Najwyższy Autorytet Kościoła.

Cechą charakterystyczną tego nauczania jest przede wszystkim szeroki plan, na którym ukazuje się życie. Obejmuje on całość rzeczywistości: od momentu stworzenia po eschatologiczne wypełnienie, od najwyższego stopnia życia po jego najniższe przejawy. Nikt z papieży dotąd nie pokazywał życia w takiej szerokiej całościującej perspektywie.

Życie ludzkie biegnie w dwóch porządkach: stwórczym i zbawczym. Dla chrześcijan jest to podstawowa prawda wiary. Jan Paweł II przyjął ją jako podstawowy punkt wyjścia i zarazem fundament swoich wywodów. Mi-strzowskie łączenie obu porządków jest ich kolejnym wyróżnikiem. Łączne

¹ Tekst opublikowany w: *Evangelium vitae* – Encyklika ocalenia współczesnej rodziny i świata, red. abp K. Majdański i zespół, Warszawa 1997, s. 79-91.

² Św. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles* 1, 98.

³ Tenże, *Summa Theologiae*, I. q. 18, a. 4, ad 1.

traktowanie obu porządków można uznać za *primum principium* Encykliki. Nie sposób przedstawić we wszystkich szczegółach funkcjonowanie tej pierwszej zasady. Wydaje się, iż wystarczy dojrzeć ją w trzech obszarach: godności życia, sensu życia i wymogów życia. Są to trzy filary, na których opiera się problematyka życia ludzkiego w ogóle.

1. Godność życia

W *Evangelium vitae* Jan Paweł II posługuje się terminem „życie ludzkie” jako synonimem człowieka i osoby ludzkiej, a pojęcie godności życia wiąże z pojęciem wartości, świętości i nienaruszalności tegoż życia. Każdy z tych terminów ma nieco inny obręb znaczeniowy, chociaż dotyczy tej samej rzeczywistości. Podobieństwa i różnice między nimi można ująć następująco: Życie ludzkie jest bytem, którego ontyczną właściwością jest godność, rozpoznawana w relacji tegoż życia do Boga i świata. Przysługuje ona człowiekowi w sposób trwały, niezbywalny i zobowiązujący. Człowiek jest osobą, co sprawia, że pośród bytów substancjalnych posiada najwyższą doskonałość bytową. Jego godność jest godnością osobową i jako taka jest pierwszym dobrem przed wszelkim innym, domaga się czynnej afirmacji ze strony samego człowieka oraz innych ludzi i stanowi fundament, źródło oraz motor moralnego dynamizmu człowieka⁴.

Godność osoby jest dobrem i przez to jest wartością. W rozumieniu wartości życia ludzkiego Papież należy do przedstawicieli obiektywizmu, tzn. uznaje, iż istnieje ona realnie, a nie tylko w podmiocie poznającym, jest stała i nieredukowalna⁵. Jest ona przez to źródłem, kryterium i kresem odniesienia każdej moralnej wartości⁶.

W nazywaniu życia ludzkiego świętym Jan Paweł II jest po trosze teologiem, a po trosze filozofem. Argumentację czerpie z Biblii – i w tym jest teologiem – przeprowadza ją natomiast w sposób naukowy – i w tym jest filozofem⁷.

⁴ Poglądom swym na temat godności osoby ludzkiej Jan Paweł II dał wyraz jeszcze przed objęciem stolicy Piotrowej m.in. w: *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1962; *Osoba: podmiot i wspólnota*, RF 24(1976), z 2, s. 5-12; *Osoba i czyn*, Kraków 1969; *Elementarz etyczny*, Lublin 1983. Streszcza je: E. Podrez, *Człowiek, byt, wartość*, Warszawa 1989, s. 103-125.

⁵ Próbę określenia pojęcia wartości i przegląd opinii na temat przedstawia: W. Tatarkiewicz, *Parerga*, Warszawa 1978, s. 60-73.

⁶ E. Podrez, *Człowiek, byt, wartość*, dz.cyt., s. 111.

⁷ Papież uważa, że nauka objawiona o życiu ludzkim wiąże się ściśle z tym, co człowiek o tym wie na podstawie doświadczenia i rozumu: „W Chrystusie została ostatecznie ogłoszona i w pełni ofiarowana człowiekowi owa Ewangelia życia, która – darowana już w Objawieniu Starego Testamentu, więcej, wpisana w jakiś sposób w serce mężczyzny i kobiety – rozbrzmiewa w każdym sumieniu od początku, to znaczy od chwili stworzenia, tak, że mimo negatywnych wpływów grzechu może być poznana w swej istotnej treści również przez ludzki rozum” (EV, 29); „Ewangelia życia zawiera w sobie to wszystko, co ludzkie doświadczenie i rozum mówią o wartości życia ludzkiego, przejmuje to, wywyższa i dopełnia (EV, 30). Na temat związków poznania filozoficznego z teologicznym jasno i wyczerpująco pisze: M. Gogacz, *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974.

„Życie ludzkie jest święte – pisze – ponieważ od samego początku domaga się «stwórczego działania Boga» i pozostaje na zawsze w specjalnym odniesieniu do Stwórcy, jedyne go celu. Sam Bóg jest Panem życia, od jego początku aż do końca” (EV, 53). W teologii przez świętość rozumie się ten stan, jaki człowiek dotknięty grzechem pierworodnym osiąga dzięki łasce wysłużonej przez Jezusa Chrystusa. Świętość należy do porządku zbawienia. Tymczasem Jan Paweł II świętość życia widzi już w porządku stworzenia. Jego pojęcie świętości bliskie jest temu, o jakim mówią religioznawcy. Świętość występuje tu jako sakralność (sacrum), tzn. obszar zarezerwowany dla Boga⁸. Życie jest święte – tłumaczy Papież – ponieważ pochodzi od Boga, jest Jego szczególną własnością i do Niego zmierza jako do swego celu ostatecznego.

Ze świętości życia ludzkiego zaś wynika jego nienaruszalność. W Encyklice *Evangelium vitae* określenia te występują zwykle razem. „Życie ludzkie ma charakter święty i nienaruszalny, w którym odzwierciedla się nienaruszalność samego Stwórcy” (EV, 53). „Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne w każdej chwili swego istnienia, także w fazie początkowej, która poprzedza narodziny” (EV, 61).

Z czterech wymienionych pojęć – godność, wartość, świętość, nienaruszalność – godność jest pojęciem podstawowym i centralnym. Inne bądź je dopełniają, bądź z niego wynikają. Dlatego tu zatrzymujemy się przy godności życia ludzkiego. Jest ona pierwszym określeniem życia jako daru Bożego. W niej jak w soczewce skupiają się i jak w zwierciadle odbijają się: porządek stwórczy i zbawczy ludzkości i każdego człowieka.

Tok swego rozumowania przedstawił Papież w zdaniu: „Godność życia nie wynika jedynie z jego źródeł, czyli z faktu, że pochodzi ono od Boga, ale także z jego celu, z jego przeznaczenia do komunii z Bogiem przez poznanie Go i umiłowanie” (EV, 38). W stwierdzeniu tym Jan Paweł II bierze pod uwagę dwojaką relację życia ludzkiego: do Boga Stwórcy i do Boga – celu ostatecznego człowieka. Pośrednio uwzględnia relację trzecią – do Boga Zbawcy. Te trzy relacje stanowią filary papieskiej nauki o godności ludzkiego życia. Zatrzymajmy się przy każdej z nich.

W relacji do Boga Stwórcy życie ludzkie ukazuje się jako Jego dar, Jego obraz i odbicie oraz jako udział w Jego ożywczym tchnieniu (EV, 39). Życie ludzkie zaistniało przez stworzenie, przedłuża się natomiast na drodze rodzenia. W jednym i drugim przypadku Bóg jest sprawcą i Panem życia ludzkiego. Ono od Niego pochodzi i do Niego należy. Dotyczy to każdego życia, także najbardziej upośledzonego w swoich zewnętrznych przeja-

⁸ Pisałem o tym szerzej w art. Kościół w Polsce w trzydziści lat po zakończeniu Soboru Watykańskiego II, *Roczniki Teologiczne* 43(1996), z. 2, s. 113-127.

wach. Godność człowieka polega na tym, że jest on szczególną własnością Boga, a godność rodziców płynie stąd, że przez przekazywanie życia stają się współpracownikami Boga w dziele stworzenia. Miłość małżeńska i rodzicielska jest znakiem i urzeczywistnieniem miłości Boga.

Papież w szczególny sposób podkreśla tę prawdę, cytując często słowa Soboru Watykańskiego II, że „człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego” (KDK, 24). W *Liście do Rodzin* pisał: „Bóg «chciał» człowieka od początku – i Bóg go «chce» w każdym ludzkim poczęciu i narodzeniu. Bóg «chce» człowieka jako istoty do siebie podobnej, jako osoby. Człowiek ten – każdy człowiek – jest stworzony przez Boga «dla niego samego»” (n. 9). Jest to miłość bezinteresowna, która swoją nagrodę ma w miłowaniu.

„Życie, które Bóg daje człowiekowi – pisze Papież – jest inne i odrębne od życia wszelkich innych stworzeń żyjących, jako że człowiek, choć jest spokrewniony z prochem ziemi, jest w świecie objawieniem Boga, znakiem Jego obecności, śladem Jego chwały” (EV, 34). Biorąc pod uwagę jakość daru, jakim jest życie, Papież stwierdza, że o godności życia ludzkiego stanowi jego wyższość nad życiem zwierzęcym i jego bliskość życiu Bożemu. Człowiek wyrasta ponad świat zwierzęcy swoją godnością osoby. Bóg wyposażył go „w jemu tylko właściwe władze duchowe, takie jak rozum, rozeznanie dobra i zła, wolna wola... Spośród stworzeń widzialnych tylko człowiek jest zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy” (EV, 34). W stosunku do Boga człowiek jest Jego obrazem i podobieństwem (Rdz 1,26). Być obrazem, oznacza mieć w sobie właściwości pierwowzoru. Człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże, uczestniczy w rzeczywistości Boga. Zdaniem Jana Pawła II jest to najwyższa godność, „która jest zakorzeniona w wewnętrznej więzi łączącej go ze Stwórcą: jaśnieje w nim odbłask rzeczywistości samego Boga” (EV, 34). Człowiek uczestniczy „w doskonałości Boskiego Wzoru” (EV, 52). Takim jest człowiek w swej sferze duchowej i cielesnej, jako jednostka i jako podmiot komunii osób. Taką rzeczywistością jest też rodzenie, które „znajduje swój pierwowzór w Bożym Ojcostwie”, które w procesie biologicznym zawiera „genealogię osoby” (LdR, 9). W tym świetle ludzkie ciało ukazuje się jako „rzeczywistość osobowa, znak i miejsce relacji z innymi, z Bogiem i ze światem”, a płciowość jako „znak, miejsce i język miłości (EV, 23).

Godność stworzenia ukazuje się nowym blaskiem w godności powołania. „Człowiek – pisze Jan Paweł II – jest powołany do pełni życia, która przekracza znacznie wymiary jego ziemskiego bytowania” (EV, 2). „Powołanie zaś otwiera się nie tylko na całą doczesność. Otwiera się ono na wieczność w Bogu” (LdR, 9). Pokazuje ono „wielkość i ogromną wartość życia także w jego fazie doczesnej. Życie w czasie jest bowiem podstawo-

wym warunkiem, początkowym etapem i integralną częścią całego i niepodzielonego procesu ludzkiej egzystencji” (EV, 2).

Stworzenie życia ludzkiego i określenie jego celu stanowią jeden akt Boga i razem tworzą porządek przyrodzony. Według słów Papieża tworzą one razem „Ewangelię życia”, bo Bóg, stwarzając człowieka na swój obraz i podobieństwo, przeznaczył go do życia pełnego i doskonałego (por. EV, 7)⁹. Osiągnięcie celu natomiast należy do porządku nadprzyrodzonego. Pierwszy człowiek (mężczyzna i niewiasta) bowiem zgrzeszył i utracił możliwość osiągnięcia życia wiecznego. Grzech pierworodny wszakże – naucza Papież – nie pozbawił człowieka obrazu Bożego, a tylko w nim go przyćmił. Grzech przez to stał się kontrastem, na którym ukazuje się wielkość ludzkiego życia, uratowanego przez Jezusa Chrystusa.

Soteriologia w *Evangelium vitae* jest ukierunkowana antropologicznie. Papież ukazuje, czym jest i jakie znaczenie posiada dzieło Chrystusa dla życia ludzkiego. Grzech i łaska, nieposłuszeństwo i posłuszeństwo, brak miłości i wszechogarniająca miłość, śmierć i życie tworzą ramy obrazu człowieka odkupionego przez Chrystusa. Papież stwierdza: „prawdziwie wielka jest wartość ludzkiego życia, skoro Syn Boży przyjął je i uczynił miejscem, w którym dokonuje się zbawienie całej ludzkości” (EV, 33). A potem prowadzi czytelnika ścieżkami zbawienia Chrystusowego, aby na każdym kroku pokazywać mu jego godność. „Tym, którzy godzą się pójść za Chrystusem – przypomina – zostaje ofiarowana pełnia życia: obraz Boży zostaje w nich przywrócony, odnowiony i doprowadzony do doskonałości” (EV, 36).

Całe życie ludzkie zostało przeniknięte mocą i blaskiem Wcielenia. W Jezusie Chrystusie wszystko, co stanowi naturę człowieka, zostało osobowo zjednoczone z rzeczywistością natury Bożej. Swój zaś szczyt osiągnęło na krzyżu, w misterium przejścia ze śmierci do życia. „Właśnie przez swoją śmierć – pisze Papież – Jezus objawia całą wielkość i wartość życia” (EV, 33). Jest to godność, wynikająca nie tylko z ceny, jaką Jezus Chrystus zapłacił za życie ludzi, ale także z motywów i skutków tego czynu. Człowiek odzyskał życie z miłości Boga („do końca ich umiłował” – J 13,1) i stał się dzieckiem Bożym, uczestnikiem Boskiej natury.

Godność życia ludzkiego wynika wreszcie „z jego celu”, tzn. „z jego przeznaczenia do komunii z Bogiem” (EV, 38). Wielkość człowieka zbawionego, cieszącego się szczęściem wiecznym, rzutuje na człowieka w ca-

⁹ Mamy tu zbieżność nauki papieskiej z tym, o czym wcześniej pisał H. de Lubac, cytując H. Schliera: „Istota i istnienie człowieka otrzymały swoje przeznaczenie stąd, że Bóg dał Siebie na samym początku człowiekowi jako cel, przedstawiając mu się jako zbawienie, i że z góry wprowadził człowieka na drogę ku temu celowi” (H. de Lubac, O naturze i łasce, Kraków 1986, s. 16).

lym procesie jego ziemskiego życia, od poczęcia aż do naturalnej śmierci. „Życie wieczne jest życiem samego Boga i zarazem życiem synów Bożych” (EV, 38), „pełnią uczestnictwa w życiu Wiekuistego” (EV, 37). Podobieństwo do Boga, jakie człowiek nosi w sobie od momentu stworzenia, zostaje pogłębione i podniesione na najwyższy poziom przez widzenie Boga (por. EV, 38). „Wiemy, że gdy się objawi, będziemy do Niego podobni, bo ujrzymy Go takim, jakim jest (1J 3,1-2).

2. Sens życia

Człowiek otrzymał życie od Boga jako zadanie. Stanowi to o jego wielkości – człowiek jest współpracownikiem Boga – ale też często staje się początkiem jego dramatu, zwłaszcza gdy nie potrafi lub nie jest w stanie spożytkować otrzymanego daru. Człowiek jest jedynym na ziemi stworzeniem, które aby żyć potrzebuje widzieć sens życia. Żadna bezinteresowność nie ostoi się wobec bezsensu.

Czym jest sens? Należy on do niedefiniowalnych pojęć pierwotnych¹⁰. Jest jednocześnie tak bardzo związany z człowiekiem, „że bez niego człowiek nie znalazłby miejsca na świecie [...] nie mógłby ani obliczać, ani działać, bo może to czynić jedynie w miejscu przez ten sens wyznaczonym”¹¹.

Termin „sens życia” pojawia się często w *Evangelium vitae*. Występuje on tam nieraz z jego bliższymi określeniami: „najbardziej autentyczny sens” (n. 22), „wszelki sens” (n. 23), „sens najbardziej ludzki” (n. 27), „pełny sens życia” (n. 32), „prawdziwy sens” (n. 32), „najprawdziwszy i najgłębszy sens życia” (n. 49), „pełny i prawdziwy sens życia” (n. 84) itp. Nie wydaje się, aby te określenia poszerzały lub pogłębiały treść pojęcia. Są one raczej figurami retorycznymi, mającymi na celu bardziej poruszenie czytelnika, niż jego pouczenie. Tym niemniej problematyka, zawarta w tych terminach, jest ważna. Bez niej problem życia byłby niepełny i właściwie nierozwiązany.

Na pojęcie sensu życia składa się rozumienie życia. Chodzi tu o rozumienie życia w jego pierwszych przyczynach, a nie o takie, jakie dają nauki przyrodnicze. Na gruncie filozofii należałoby w tym miejscu mówić głównie o przyczynach: sprawczej, wzorczej i celowej. Teologia wyraża to samo – z jednoczesnym uszczegółowieniem – przez prawdę o stworzeniu, odkupieniu i życiu wiecznym. Sens życia ludzkiego płynie stąd, że pochodzi ono od Boga, ma wzór w Chrystusie i zostało powołane do osiągnięcia pełni przez uczestnictwo w życiu Bożym.

¹⁰ J. Tischner, *Sens*, w: *Katolicyzm A-Z*, Poznań 1982, s. 342.

¹¹ Kard. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 1970, s. 34.

Wywody Jana Pawła II na ten temat mają podłoże filozoficzne. Naucza on jednak jako najwyższy autorytet Kościoła, jako człowiek wiary, który swoją wiedzę czerpie z Objawienia i sprawdza w wielowiekowej tradycji Kościoła. Jego nauka o sensie życia jest pochodną i przedłużeniem jego nauczania o godności tegoż życia i idzie tym samym tropem. Stara się on poznać prawdę o życiu i jednocześnie zobaczyć je jako dobro poruszające ludzką wolę. stoi on na gruncie realizmu, w którym prawda jest odbiciem tego, co jest, co stanowi rzeczywistość. Pisze on: „Życie nosi w sobie niezatarty zapis swojej prawdy. Człowiek, przyjmując dar Boży, powinien dążyć do zachowania życia w tej prawdzie, która należy do samej istoty życia. Oderwać się od niej znaczy skazać samego siebie na egzystencję pozbawioną znaczenia i nieszczęśliwą, a w konsekwencji stać się wręcz zagrożeniem dla istnienia innych” (EV, 48). Rzeczywistość życia ukazuje się mu jako dobro. „Życie zawsze jest dobrem. Człowiek jest powołany, aby zrozumieć głęboką motywację tego intuicyjnego przeświadczenia, które jest też faktem poznawanym doświadczalnie” (EV, 34).

Pierwszym źródłem prawdy o życiu jest dla Jana Pawła II samo życie. Jest nim również Objawienie, które nie przekreśla wiedzy z rozumu, lecz przeciwnie „zawiera w sobie to wszystko, co ludzkie doświadczenie i rozum mówią o wartości życia człowieka, przejmując to, wywyższa i dopełnia” (EV, 30). „Słowo Boże wskazuje (jednocześnie) konkretny kierunek, w którym powinno zmierzać życie, aby uszanować swoją prawdę i zachować godność” (EV, 48). Ono m.in. poucza o tym, że „życie ziemskie nie jest dobrem absolutnym” (EV, 47). Ważniejszym od niego jest życie wieczne. Aby poznać prawdę życia, człowiek potrzebuje nowego serca i nowego ducha (Ez 36,25-26; Jr 31,31-34). „To «serce nowe» pozwala zrozumieć i urzeczywistnić najprawdziwszy i najgłębszy sens życia: jest nim dar, który się spełnia w dawaniu siebie” (EV, 49). „Żyjąc tak, «jakby Bóg nie istniał», człowiek zatracza nie tylko tajemnicę Boga, ale również tajemnicę świata i swojego istnienia” (EV, 22). Prawda o życiu pozostaje w relacji do prawdy o całości bytu – Boga, świata i człowieka – i rozciąga się na dwa porządki: przyrodzony i nadprzyrodzony.

Pokazując sens życia w relacji do Stwórcy, Jan Paweł II akcentuje miłość Boga. Nie jest to Bóg bezosobowy, jakaś bliżej nieokreślona siła wszechświata. Bóg stworzył człowieka z miłości i obdarzył go zdolnością miłowania. Chciał też, aby miłość międzyludzka była znakiem i urzeczywistnieniem Jego miłości. Bóg Stwórca i Pan życia jest jednocześnie Miłośnikiem życia. „Władza sprawowana przez Boga – naucza Papież – nie jest zagrażającą samowolą, ale opiekuńczą i pełną miłości troską, którą otacza On swoje stworzenia. To prawda, że życie człowieka jest w rękach Boga, ale prawdą jest też, że są to ręce miłujące, podobne dłoniom matki, która tuli, karmi i pielęguje swoje dziecko” (EV, 39).

Sensem ludzkiego życia jest nie tylko to, że ono pochodzi i zależy od Boga, lecz również to, że od momentu stworzenia jest ono skierowane ku Bogu. Owo „ostateczne przeznaczenie człowieka nie sprzeciwia się stwierdzeniu, że Bóg chce człowieka dla niego samego [...]. Do samej genealogii osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boga należy to, że uczestnicząc w życiu Bożym, bytuje ona dla siebie samej i urzeczywistnia siebie” (LdR, 9).

Stwórcza, wzorcza i uszczęśliwiająca więź miłości Boga do człowieka przemienia egzystencję ludzką w proegzystencję. „Jeśli człowiek instynktownie miłuje życie, bo jest ono dobrem, to miłość taka znajduje ostateczne uzasadnienie i moc, rozszerza się i pogłębia w Boskich wymiarach tego dobra” (EV, 38). Życie ludzkie posiada w sobie zdolność objawiania Boga, spotkania i komunii z Nim (EV, 38). Ludzkie „ja” znajduje dopełnienie w Boskim „Ty”. Potrzeba miłowania urzeczywistnia się w komunii miłości, obejmującej Boga i drugiego człowieka. Kładzie się ona stygmatem na związkach narzeczeńskich, małżeńskich, rodzinnych, partnerskich i czyni je pięknymi, prawdziwie ludzkimi. Drugi człowiek – mężczyzna lub kobieta – widziany w tym świetle, jest odbiciem „samego Boga, ostatecznego celu i zaspokojenia każdego człowieka” (EV, 35).

Sens ludzkiego życia, wynikający z relacji człowieka ze swoim Stwórcą, ukazuje się jeszcze jaśniej przez relację z Bogiem Zbawcą. Każdy człowiek doświadcza w sobie skutków grzechu pierworodnego, niezależnie od tego, czy zna ich pochodzenie, czy nie i czy umie nazwać je po imieniu, czy też nie. Są nimi głównie: cierpienie, choroba, rozbicie wewnętrzne, niepowodzenie i śmierć. Ludzie, którzy szukają w sobie ratunku przed nacierającym na nich bezsensiem, zwłaszcza w klimacie indywidualizmu, hedonizmu i utylitaryzmu, stają przed nieprzekraczalnym murem i wobec ciemności nie do przebycia.

Jan Paweł II zna doskonale kondycję człowieka, ułomności ludzkiej egzystencji. Pisząc o godności życia, nie zapomina o tym, co czyni życie ludzkie tragicznym. Mówiąc o Bogu, przypomina to, co jest istotne w chrześcijaństwie, mianowicie o Bogu w historii, dzielącym wszystkie sytuacje człowieka, współcierpiącym z człowiekiem, gładzącym jego grzechy, oddającym swe życie w śmierci krzyżowej dla życia wiecznego ludzi. Bóg Zbawca objawił się w Jezusie Chrystusie. Obwieszcza On „wszystkim, których egzystencja jest wystawiona na niebezpieczeństwa i podlega ograniczeniom, że także ich życie jest dobrem, któremu miłość Ojca nadaje sens i wartość [...], darem zazdrośnie strzeżonym w rękach Ojca [...]. Jego słowa i czyny objawiają, jak wielką wartość ma ich życie i na jak mocnej podstawie jest oparte ich oczekiwanie zbawienia” (EV, 32).

Jezus Chrystus przywrócił ludziom życie wieczne. Należy ono do porządku celu, który z kolei wchodzi w skład rzeczywistości sensu życia. Wi-

dzieć bowiem sens życia można tylko wtedy, gdy się widzi jego ostateczne ukierunkowanie i gdy jest nim trwanie wieczne w osiągnięciu pełni rozwoju i szczęścia. Wszelka niedoskonałość, niemożliwa do usunięcia, kładłaby się cieniem na człowieka. Jan Paweł II, pisząc o życiu wiecznym, czyni je integralną częścią swoich wywodów. Rozumie je przy tym nie jedynie w wymiarze ponadczasowym, lecz raczej jako pełnię uczestnictwa w życiu „Wiekuistego” (EV, 37). Jest to życie, do którego człowiek zostaje wezwany od momentu swego poczęcia, które przynależy do ekonomii łaski i które staje się udziałem człowieka w Bosko-ludzkim dialogu miłości.

3. Wymogi życia

Życie, darowane przez Boga człowiekowi, posiada swoje wymogi. Papież pisze o nich z tą samą mocą, co i o godności oraz o sensie życia. Stosuje też tę samą metodę: odwoływania się do doświadczenia rozumu oraz Objawienia Starego i Nowego Testamentu, łączenia porządku przyrodzonego i nadprzyrodzonego, widzenia życia w dialektyce daru. Zdaniem Papieża, wszystko, co człowiek czyni względem swego życia, czyni względem siebie. Sprzeniewierzenie się życiu jest sprzeniewierzeniem się człowiekowi, a troska o życie jest troską o człowieka. Zachowanie prawdy, której zapis życie nosi w sobie, jest wymogiem samej istoty życia, potwierdzonym Boskim Objawieniem. Odrywanie się od tej prawdy prowadzi do egzystencji pozbawionej sensu, nieszczęśliwej i szkodliwej dla innych (por. EV, 48).

Podstawowy wymóg życia – według Jana Pawła II – płynie stąd, że pochodzi ono od Boga, do Niego należy i w Nim ma swój cel ostateczny. Wynika z tego, że człowiek nie jest absolutnym Panem swego życia. Posiada on życie jako skarb, z którego zachowania i pomnożenia musi się rozliczyć przed Bogiem. Dlatego też, „żaden człowiek nie może samowolnie decydować o tym, czy ma żyć, czy umrzeć; jedynym i absolutnym Panem, władcym podjąć taką decyzję, jest Stwórca” (EV, 47). W oparciu o tę zasadę Papież potępia jako moralnie złe: przerwanie ciąży, eutanazję, samobójstwo i wszystkie inne czyny, godzące w życie. „Żadna okoliczność, żaden cel, żadne prawo na świecie nigdy nie będą mogły uczynić godziwym aktu, który sam w sobie jest niegodziwy, ponieważ sprzeciwia się Prawu Bożemu, zapisanemu w sercu każdego człowieka, poznawalnemu przez sam rozum i głoszonemu przez Kościół” (EV, 62).

Życie stawia wymogi negatywne i pozytywne, tzn. zakazuje i nakazuje określone działanie. Jan Paweł II wiąże je z przykazaniem „Nie zabijaj”, którego omówieniu poświęca trzeci rozdział Encykliki. Zawiera on – w ocenie J. Ratzingera – trzy grupy tematyczne: sens piątego przykazania w kontekście całego orędzia wiary, konkretne imperatywy moralne pły-

nące z tego przykazania oraz jego konsekwencje w dziedzinie etyki politycznej¹².

Przykazanie to w swej warstwie negatywnej „określa nieprzekraczalną granicę, poniżej której człowiek wolny nie może schodzić” (EV, 75). Podobnie jak inne negatywne nakazy moralne posiada ono dla ludzkiej wolności wartość absolutną: obowiązuje „zawsze i we wszystkich okolicznościach, bez żadnych wyjątków” (tamże). W warstwie pozytywnej przykazanie piąte „wskazuje pewne minimum, które (człowiek) musi zachowywać i od którego musi rozpocząć wypowiedzanie niezliczonych «tak», zdolnych ogarnąć stopniowo cały horyzont dobra” (tamże). Jest ono „początkiem i koniecznym pierwszym etapem drogi do wolności” (tamże).

Jan Paweł II wyjaśnia, iż tego przykazania nie należy wyjmować z obrębu innych prawd. „Tylko wówczas, gdy (człowiek) otwiera się na pełnię prawdy o Bogu, o człowieku i o historii, przykazanie «nie zabijaj» odzyskuje swój pełen blask jako dobro dla człowieka we wszystkich jego wymiarach i relacjach” (EV, 48). Potrzebne jest tu zwłaszcza uwrażliwienie na podstawowe prawdy bytu. Człowiek, „tracąc wrażliwość na Boga, traci także wrażliwość na człowieka” (EV, 21). „Osłabienie wrażliwości na Boga i człowieka prowadzi nieuchronnie do materializmu praktycznego” (EV, 23). „Kto nie uznaje Boga jako Boga, sprzeniewierza się głębokiemu pojęciu człowieka i narusza komunie między ludźmi” (EV, 36).

Opierając się na tak zarysowanym fundamencie, Jan Paweł II określa wymogi życia w zależności od tego, komu jest ono powierzone. Jego zdaniem każde życie jest darem zadanym konkretnemu człowiekowi, jego najbliższemu otoczeniu i (właściwie) całej ludzkości. Życie samo z siebie apeluje do tego, który je posiada, do jego najbliższych – współmałżonka i rodziny – do środowiska, w którym przebywa i do tych, którzy są odpowiedzialni za to środowisko. Wymogi te tworzą etykę poszczególnego człowieka, małżeństwa i rodziny, społeczną i polityczną. Nikt z ludzi nie jest zwolniony z odpowiedzialności za życie. Szczególny zaś obowiązek troski o życie mają ci wszyscy, którzy wprost się nim zajmują.

Nie sposób tu przytoczyć wszystkich wskazań Papieża, dotyczących wymogów życia, tworzących razem „Ewangelię życia”. Dość będzie przypomnieć, iż Papież postuluje, aby tę Ewangelię głosić, celebrować i służyć jej w posłudze miłości (por. EV, 78). Każdy z tych wymogów posiada szeroki wachlarz realizacji. Trzeba oderwać się od nacierającej dzisiaj antykultury śmierci, a kształtować kulturę życia, ściśle związaną z cywilizacją miłości,

¹² Kard. J. Ratzinger, Nienaruszalność życia ludzkiego w świetle Encykliki *Evangelium vitae*, L’OR 16(1995), n. 5, s. 48.

pielęgnować w sobie postawę kontemplacji życia: widzenia jego głębi, piękna, bezinteresowności, zapisanego w nim wezwania do wolności i odpowiedzialności (por. EV, 83).

Bishop Edward Ozorowski: The gift of life in the order of creation and redemption as presented in *Evangelium vitae*

Human life proceeds in two orders: the creative and the redemptive. The joint treatment of these two orders may be recognized as the *primum principium* of the encyclical *Evangelium vitae*. Human life is sacred – it comes from God, is His specific property and progresses to Him who is its ultimate goal.

From the fact that human life is permeated with the power and radiance of Incarnation and Redemption and that it is intended for communion with God stems its dignity, meaning, and requirements.